

Mądrzejsi niż Tusk

20 grudnia 2012

Szwedzi nie chcą euro. Ostatni sondaż wykazał rekordową liczbę przeciwników tej waluty.

Jak informuje Wyborcza.biz, gdyby referendum w sprawie wstąpienia do unii monetarnej odbyło się w listopadzie, to – zgodnie z wynikami sondażu – przeciw głosowałoby aż 82,3 proc. Szwedów. Głosy za euro oddałoby tylko 9,6 proc. pytanych, a 8 proc. było niezdecydowanych.

Sondaże w formie ankiety telefonicznej są przeprowadzane przez Statistics Sweden od czasu powstania euro, czyli od 1997 r. Nigdy wcześniej poparcie dla wspólnej waluty nie było w Szwecji tak niskie, aczkolwiek tendencja spadkowa utrzymuje się od 2 lat. Zwolennicy wspólnej waluty mieli ostatni raz większość w listopadzie 2009 r., kiedy „za” było 43,8 proc. pytanych, przeciw – 42 proc. W prawdziwym głosowaniu, które odbyło się w 2003 r., Szwedzi odrzucili pomysł zamiany korony na euro. Jednak, w przeciwieństwie do Wielkiej Brytanii i Danii, Szwecja nie ma tzw. opt-out, czyli nie może w nieskończoność trwać przy swojej walucie.

Stosunek Polaków do wspólnej waluty jest, podobnie jak w Szwecji, sceptyczny. Według czerwcowego sondażu TNS Polska dobrych skutków wprowadzenia euro spodziewało się już tylko 12 proc. pytanych Polaków. Negatywnie nastawiona była ponad połowa (58 proc.), a jedna czwarta w ogóle nie miała zdania w tej kwestii. Nie przeszkadza to premierowi Tuskowi wygadywać w ostatnim czasie, że Polacy zgodzili się na przyjęcie euro wybierając w referendum akces do UE. Bywały w dziejach przypadki, kiedy samozwańczy watażkowie lekceważący wolę ludu kończyli na śmietniku historii. Tego życzymy Tuskowi.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)